

„WIRUS”

Gdyby kiedyś ktoś powiedział:
„będziesz tylko w domu siedział”,
zaraz wyśmiałybyś go pewnie,
mówiąc: „hehe, jakie brednie”.
Jednak taka rzecz się stała,
siedzi w domu Polska cała.
Kto pomyślałby, że wszędzie
się panoszyć wirus będzie,
a swoboda raz nam dana,
będzie tak ograniczana.
Czy pomyślałby kto nieraz,
że to będzie tak, jak teraz?
Wszystko co dotychczas normą,
dzisiaj stało się reformą.
Ale cóż to, trudna rada,
lecz narzekać nie wypada.
Trzeba w garść się wziąć niestety,
i określić priorytety.
Zdrowie to cel najważniejszy,
dla tych „dużych” i tych „mniejszych”.
Jeśli każdy wywnioskuje,
że się bardzo dobrze czuje
i wyjdziemy wszyscy z chaty,
to spiszemy się na straty.
Czerpmy z życia jeszcze więcej,
tylko przy tym myjmy ręce.
No i wirus niech zobaczy,
jak przebiegli są Polacy.

Unikajmy się wzajemnie,
by powstrzymać epidemię.
Zamiast ręki podawania,
kiwnij głową bez wahania.
Telefony, komputery –
- to jest kontakt nowej ery.
Niekonieczne są spotkania,
gdy potrzeba rozmawiania.
Więc wprowadźmy zaostżenia,
do swojego otoczenia.
Nie chodź tam, gdzie ludzi zgraja,
bo tam wirus się przyczaja.
Nie widzisz się z rodziną?
Jak zatęsknią – to nie zginą!
Rękawiczki, anty-żele,
to na prawdę tak nie wiele.
No a nosząc szale, maski,
dajesz sygnał: „STOP ZARAZKI”.
A zakrywać nos i usta,
może nawet zwykła chusta.
Nie uważaj też za bzdury,
mierzenie temperatury.

Wszyscy chcemy normalności,
czy to dzieci czy dorośli.
Ale rady innej nie ma,
jak wprowadzić zaostżenia.
Jeśli macie dziadka, babcię,
to po głowie się podrapcie.

Bo nie lada to zadanie,
babci w domu przetrzymanie,
no bo babcia może przysiąc,
że na mieście spraw ma tysiąc.
Lecz seniorzy muszą wiedzieć,
trzeba w domu dzisiaj siedzieć.
No a babci koleżanki,
niech napelnia filiżanki,
no i niech na Messengerze,
się seniorów grono zbierze.
A Helenka ta spod czwórki,
niech dzwoni do babci z komórki.
Bo założmy, że Helenka,
choć nie jęczy i nie stęka,
no to może właśnie ona,
jest „koroną” zarażona.
Dzieci męczy nauczanie,
siedząc tylko przy ekranie,
Ale tylko te sposoby,
nas ochronią od choroby.
Wszyscy to zrozumieć mamy,
czemu się ograniczamy.
Dom nasz niech będzie rajem,
i wspierajmy się nawzajem.
Znajdźmy sobie zajęć wiele,
na soboty i niedziele.
I na wtorki, czwartki, piątki,
znajdźmy też ciekawe wątki.
Może joga albo karty?
Kalambury albo żarty?

Bierki, klocki, „państwa-miasta”?
Może naucz się piec ciasta?
Albo pizzę zrób z rodziną,
ułóż puzzle czy domino.
Moc atrakcji do zrobienia,
wszystko tylko kwestią „chcenia”.
Możesz także dla odmiany,
znaleźć kawałek polany.
I na spacer udać czasem,
Zdrażniony rodzinnym hałasem.
Jeśli sport to jest twój konik,
niech cię wirus nie dogoni.
Skłony, skręty, ruchy kostką,
albo poćwicz z Chodakowską.
I siłownię zrób też w domu,
ćwicz pośladki po kryjomu.
Randka z żoną? Nic prostszego.
Kolację zrób kolego,
no i podaj swojej kobiecie,
to najlepsza rzecz na świecie.
Kino w domu? Zero spiny.
Urządź kino dla rodziny.
Bo to żadna wielka rola,
na chwilę zagrać aktora.
Albo możesz zaraz potem,
śpiewać z dziećmi karaoke.
Gdy się nudzisz to czasami,
składaj z dziećmi origami.
To nie lada będzie gratka,
dla takiego maślaka.

Nie ma miejsca i zadania,
które nie ma rozwiązania.
Kreatywni bądźmy zatem,
Zapanujmy nad tym światem.
Żyjmy tak jak przed zmianami,
ale trochę bardziej „sami”.
W małych „gniazdach” radę damy,
i to wszystko wnet przetrwamy.
Jak się wszyscy zjednoczymy,
to COVID-a wykończymy.
Nie pozwólmy by „korona”,
była nieprzewyciężona.

Dorota Budzińska